

(Ref. Andrzej Dąbrowski, chórki: Magda Dzięgiel)

Taki As

A ma

Więcej słabych punktów, więcej lęków

Niż wielu z nas

Każdy wiek poza głębokim dzieciństwem

Kiedy kolory wszystkie i zapachy są czyste

Zdaje się lekko zjebany, pardon, ale widzę w nich tą

Dziką męską woń i... krew

Kid zyskuje świadomość, lecz potem jako jegomość

Woli raczej nie patrzeć

Wstecz bunty zwykle błędną

I wraz z gładszą cerą chropowacieje pewność

Że teraz się trza określić czymś co starsi docenia

Hajsem/władzą/nasieniem, dalej

Też czyha więcej pułapek, sprawność orła? niesforna, pełna kurzych łapek

I wiesz już chyba jaka to pętla, chcę być młody i przyciągać dziewczęta, koń
czy jako mistrz zen

Wreszcie osiąga ten luz, którego nie zdoła stu

Gówniarzy mieć, lecz już too ...late

Nieco ciężki wstęp czas go odchudzić

Wiesz, teraz po prostu lepiej widzę swą rolę wśród ludzi

Bo kiedyś czułem się wyróżniony przez rap

Jakbym chwycił boga za nogi i jeszcze buty mu skradł

Reprezentuję tylko pewien procent-

Który poświęcił kilkanaście lat na pasję, żadne supermoce

Z tego tytułu nie przysługują, mam pewność

Większość ogarnia kilka rzeczy średnio, ja świetną jedną

Ale... ta jedna pochłonęła bez reszty

Bez reszty ...znaczy, że w innych jestem tak kiepski, aż niebezpieczny

O takich mówią: *wąska specjalizacja*

I szerokie horyzonty nie weselą im facjat

Kontestacja? spoko, a teraz wydoroślej

Ośle, na oślep biegłeś, dosyć, kroczyć wzniośle

I kurczy się wokół zrozumienia rejon

Właśnie przez to tak często kandydaci szaleją

(także, no)

Zdrowie fachowców wszelkiej, wszelkiej maści

Przed waszym profesjonalizmem mogę na klęczki paść-i

Rozumiem, że każdy z was swój krzyż ma

Wybaczcie jeśli poczuliście kiedyś, że się wywyższam

To mógł być skutek uboczny nieustannych pouczeń

Spojrzeń z góry, z boku, kolejnych wykluczeń

Dla inteligencji rap to wiecznie szorstka egzotyka

Dla ulicy *..jak rap to na chuj w koszulach pomykasz"*

Nie podpiałem się pod mody, czy to dużo?

W gruncie rzeczy jestem wciąż niszowy, wiernie służąc

Posmutniałym furciatom, katom banału, pomału próg

..wytrzymałości utwardzając jak Raoul Duke

A gdy pomyślę się w kawałku grając live

Nie wiem czy ktoś wychwycił, ale ważne, że ja

Mam pretensje do siebie i to tkwi jak szpila
Chciałbym tylko z radości te wszystkie lufy wychylać